Rok XIV. Nr. 40 SOSNOWIEC, czwartek 9 lutego 1939 r. Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3 Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 718-66

Przemówienie gen. referenta budżetu posła Sowińskiego

Sprawa kolonii i sprawa żydowska

muszą znaleźć pozytywne rozwiązanie

WARSZAWA, 8. 2. Sejmowa komisja budżetowa wysłuchała na wczorajszym posiedzeniu referatu sprawozdawcy generalnego budżetu pos. Sowińskiego.

Na wstępie sprawozdawca przedstawia po krótce przebieg koniunktury gospodarczej świata z uwypukleniem koniunktury w Polsce. Alarmy wojenne działają hamująco na wzrost koniunktury. Zaczynają się dokonywać przeobrażenia w układzie sił w Europie, a zwłaszcza w ogólnym układzie potencjałów handlowo-politycznych. Dotychczasowa przewaga dynamizmu po stronie państw totalnych zostaje coraz bardziej opanowana przez ekspansję gospodarczą państw demokratycznych.

Przechodząc do omówienia przebiegu koniunktury w Polsce, sprawozdawca zaznacza, że wprawdzie rok 1938 nie przyniósł u nas załamania się koniunktury, ale tempo wzrostu ożywienia gospodarczego uległo osłabieniu.

Dla Polski najwłaściwszą metodą jest metoda produkcyjna. Wygospodarowanie niezbędnych środków na inwestycje produkcyjne w Polsce nie może się odbywać drogą obniżenia poziomu życia, bo poziom ten już jest w Polsce nadmiernie niski.

Przywrócenie zgodnej koordynacji państwa, społeczeństwa i sfer przemysłowo-handlowych jest konieczne, jeżeli chcemy utrwalić w Polsce długotrwałą koniunkturę zwyżkową.

Nim to się jednak stanie, państwo z konieczności musi być głównym inwestatorem. Są zadania, które nie mogą czekać. Produkcja obronna musi być zrealizowana w przeważnej części przez państwo, bo brak jeszcze chętnych współpartnerów.

POLSKA POTRZEBUJE KOLONII.

Z kolei referent omówił problem kolonizacyjny i eksportowy, podkreślając, iż pilność rozwiązania zagadnienia kolonialnego dla Polski wysuwa się na plan pierwszy. Przeludnienie kraju i rosnąca bieda zaostrza sprawę żydowską. W rozwiązaniu emigracyjnym widzimy najwłaściwsze z niej wyjście.

Na zakończenie sprawozdawca zwrócił się do p. wicepremiera z apelem o poprawę bytu urzędników.

Po sprawozdawcy generalnym przemawiał p. wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski.

Przemówienie p. wicepremiera Kwiatkowskiego

Wysoka komisjo! Gdybyśmy idąc śladem myśli referenta p. Sowińskiego przestudiować perspektywy gospodarcze i finansowe r. 1939 i 1940 i gdybyśmy badali te tendencje gospodarcze w skali międzynarodowej na podstawie raportów giełdowych, mielibyśmy przed sobą obraz przejaskrawiony tylu wątpliwościami i wahaniami, że na nim nie moglibyśmy zbudować jakiejkolwiek wytycznej na przyszłość.

Cykl koniunkturalny w sensie światowym skończył się przed siedmiu laty, gdy interwencjonizm monetarny rozbił względną jedność gospodarstwa światowego. Od tego czasu różnice pomiędzy spadkami napięciami koniunkturalnymi poszczególnych krajów są tak wielkie że nie można już mówić o jednolitej koniunkturze światowej, dołączają się momenty polityczne, pokój wewnętrzny i zewnętrzny. Pokój długotrwały jest najlepszym klimatem dla rozwoju gospodarstwa, bardzo złym klimatem jest stan, który określa się „ni wojna, ni pokój".

Ale jeżeli niepokój staje się chronicznym, to „ekonomia" negocjuje ze wzburzoną polityką o „modus vivendi".

Instynkt życia góruje w człowieku, ten sposób życia był układany w różnych krajach bardzo różnorodnie. Jedne olśniewały nowością metod w zakresie nakręcania koniunktury i wysokością „cyfr stosowanych". Inne demonstrowały pozytywnie rezultaty osiągane przy pomocy techniki pieniężnej. Jedne stosowały recepty od strony konsumenta, podwyższając pensje, zarobki i płace przy wysiłku stabilizacyjnym w zakresie cen. Inne atakowały osłabienie gospodarcze od strony dynamizmu produkcyjnego. Słabsi próbowali naśladować silniejszych. Szczególnie po pierwszych efektach osiąganych na drodze nowej polityki, nowych, nowych zasad ekonomicznych.

W tej demonstracji praktycznych rezultatów eksperymentowania na egzystencji setek milionów ludzi przy pomocy przeróżnych psychologicznych i dynamicznych teorii — pozostały niewzruszone wartości pewnych stałych i prostych zasad.

Tak np. wszędzie w świecie zrównoważona gospodarka budżetowa państwa dawała lepsze rezultaty niż gospodarka deficytowa. Wszędzie — gdzie przeciwstawiano się marnotrastwu grosza publicznego, gdzie kosztorysowano przed wykonaniem prac publicznych, gdzie ustalano hierachię potrzeb i wydatków, gdzie cenniono wartość pieniądza i wartość produkcji, osiągnięto lepsze rezultaty sytuacji ogólnogospodarczej. Wszędzie, gdzie udało się uchronić politykę ekonomiczną przed jaskrawą jednostronnością, osiągnięto bardziej trwałe i pozytywne rezultaty. Wreszcie tam, gdzie wyniki pracy i organizacji były wyżej cenione, niż hasła, gdzie realne osiągnięcie miało więcej uroku niż licytacja postulatów, gdzie tendencje inwestycyjne i nakadowe przewyższały tendencje jednostronnie konsumcyjne — tam koniunktura była trwalsza i wyższa niż o miedzę, gdy poza nią stosowano politykę odwrotną.

Te zasady przyświecały i nam gdy układaliśmy budżet państwowy i plany gospodarcze na rok 1939/40, można oczywiście mieć zastrzeżenia co do realizacji takiej tendencji i w wielu nawet bardzo ważnych szczegółach polityki gospodarczej państwa czy ministra skarbu, ale tendencja ta jest wyraźna we wszystkich przedłożeniach i wnioskach rządowych.

—oOo—

Ś. † P.

Z KASPRZYKÓW

Julia Joanna Zagórska

OBYWATELKA M. BĘDZINA

po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 8 lutego 1939 roku, przeżywszy lat 70.

Eksportacja drogich nam zwłok odbędzie się z domu żałoby przy ul. 1-go Maja Nr. 108 w Będzinie do kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Barbary na Koszelowie dnia 9 lutego o godz. 18-tej.

Msza żałobna odbędzie się nazajutrz o godz. 10-ej rano.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z kościoła na cmentarz w Będzinie nastąpi dnia 10 lutego o godz. 16-tej.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

MĄŻ, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE ZIĘCIOWIE, WNUKI I RODZINA.

Czy zaczyna się wojna kolonialna?

Wojska włoskie w Afryce

Ambasador angielski interweniuje u min. Ciano

RZYM 8. 2. Z brytyjskich kół dobrze poinformowanych donoszą, że w ciągu ubiegłego tygodnia wysłano do Trypolisu i Libii dalsze transporty wojsk włoskich.

Transporty wojsk włoskich przeprowadzane są w tajemnicy i podobno trwają w dalszym ciągu.

Jak słychać, ambasador brytyjski interweniował w tej sprawie u min. spr. zagr. Ciano domagając się wyjaśnienia, jakie przysługuje Wielkiej Brytanii na podstawie układu angielsko-włoskiego.

Dotychczas nie jest znany rezultat interwencji ambasadora brytyjskiego.

Zwraca ogólną uwagę fakt, że władze włoskie nie zaprzeczyły dotychczas pogłoskom, jakie krążą w sferach cudzoziemskich na temat transportów wojskowych do Afryki północnej.

CZY TAKŻE WOJSKA NIEMIECKIE?

LONDYN, 8. 2. Odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację laburzysty Hendersona premier Chamberlain oświadczył, że wedle informacji, jaką otrzymał od rządu włoskiego, ogólna liczba wojsk włoskich w Libii wynosi 30 do 32 tysięcy ludzi. Na dodatkowe pytanie, czy wiadomo mu o obecności wojsk niemieckich w Libii, Chamberlain nie udzielił odpowiedzi. Nie została również wyjaśniona sprawa ostatnich transportów wojsk włoskich do Trypolisu, graniczącego bezpośrednio z Tunisem francuskim.

Polska-Węgry w hokeju 5:3

Uruchomienie trybunałów wojskowych?

Premier De Walera będzie walczył z terrorystami irlandzkimi



DE VALERA

LONDYN, 8. 2. PAT. Premier de Valera, przemawiając wczoraj w senacie wolnego państwa irlandzkiego, zakomunikował, iż w dniu dzisiejszym zaproponuje sejmowi przyjęcie specjalnych postanowień, niezbędnych dla utrzymania przez rząd autorytetu i porządku. Zarządzenia te skierowane są przeciwko t. zw. irlandzkiej armii republikańskiej, organizacji rewolucyjnej, która w ostatnich dniach zaznaczyła swoje istnienie przez organizowanie zamachów bombowych w W. Brytanii.

Rząd de Valery stoi na stanowisku, że nie może tolerować nadal używania terytorium irlandzkiego jako bazy dla terorystów. De Valera wychodzi z założenia, że rząd jego jest jedynym, uznanym i prawnie wybranym rządem irlandzkim i wobec tego nikt inny nie ma prawa przemawiania lub występowania w imieniu narodu irlandzkiego.

O ile projektowane przez rząd zarządzenia zostaną przez sejm przyjęte, to skutek ich będzie bardzo daleko idący i w rzeczywistości wszelka działalność irlandzkiej armii republikańskiej będzie uniemożliwiona. Z tego też względu większość działaczy tej organizacji od razu wczoraj wieczorem się skryła. Zarządzenia, jakie rząd irlandzki ma na myśli, równałyby się postanowieniom dawnej ustawy o bezpieczeństwie publicznym i trybunałach wojskowych, obowiązującej przed wejściem w życie nowej konstytucji irlandzkiej. Zarządzenia te przewidują, że każdy może być aresztowany na podstawie jedynie podejrzenia policji, iż zamierza dokonać występku karnego. Możliwe jest na podstawie tej ustawy prowadzenie śledztwa bez sprecyzowanego oskarżenia i po trzech tygodniach więzienia śledczego stawienie przed specjalny trybunał wojskowy, składający się z pięciu oficerów, który może nawet wydać wyrok śmierci.

W telegraficznym skrócie

14 MILIONÓW FUNTÓW STRAT W CHILE

Władze chilijskie ustaliły tymczasowe szkody materialne, spowodowane przez ostatnie katastrofalne trzęsienie ziemi, na 1.719.000.000 pezetów, czyli około 14.300.000 funtów.

OTRULI SIĘ SPIRYTUSEM METYLOWYM.

W jednej ze wsi na wschodniej Słowaczyźnie zachorowało po wypiciu spirytusu metylowego 62 cyganów. Pięciu cyganów już zmarło, a 15 walczy ze śmiercią. Wśród zmarłych znajduje się 11-letni chłopiec.

Rzadki wypadek

OPERACJI SERCA

Do szpitala pow. Chrzanowie przywieziono mężczyznę dającego słabe oznaki życia, który w czasie bójki został postrzelony w okolicę serca.

Dyrektor szpitala dr. Józef Garbień, mając niewiele nadziei utrzymania pacjenta przy życiu, przystąpił jednak natychmiast do trudnej operacji.

Jak się okazało — serce, które było przebite kulą rewolwerową, musiano zeszyć oraz przeprowadzić transfuzję krwi.

Operacja przy wielkim wysiłku udała się i obecnie jest już nadzieja, że pacjent, przetrzymując trudną operację, utrzyma się przy życiu.

Zamach na pałace królewskie

Koperty z kwasem i magnezją

celem wywoływania pożarów w Londynie

LONDYN, 8. 2. W toku dalszych dochodzeń w sprawie planowanych zamachów terorystycznych w Anglii ustalono m. in. również, że teroryści zamierzali dokonać zamachu na pałac królewski Buckingham oraz Windsor, jak i też na kilka gmachów publicznych. Zamierzali oni budynki te wysadzić w powietrze.

WESOŁE ECHA

krytycznych dni wrześniowych

Paryski sąd wojskowy od dawna już nie przeżył takiego wesołego posiedzenia, jak u biegłej soboty, będącej epilogiem pokoju monachijskiego.

Bohaterem dnia był 40-letni rezerwista Piotr Pessin, który został powołany do wojska we wrześniu ub. roku, w krytycznych dniach, gdy w Monachium ważyły się losy pokoju europejskiego, a we Francji zarządzono częściową mobilizację kilku roczników.

Pessin przybył ze swym oddziałem do Paryża i gdy minął kryzys, postanowił uczcić na swój sposób pokój monachijski.

W pełnym uzbrojeniu Pessin wsiadł z dwoma towarzyszami broni do taksówki, zarekwirowanej przez władze wojskowe i zaczął „kawalerską" jazdę po ulicach Paryża, przy czym etapami postojów były oczywiście knajpy i bary. Trójka rezerwistów piła tak uczciwie za pomyślność pokoju, że w końcu rozbiła taksówkę, dosłownie w kawałki, przy czym nikt, jakimś cudem nie odniósł najmniejszego szwanku. Efekt był taki, że wszyscy trzej, z lekka otrzeźwieni, odbyli drogę na odwach, ale pieszo.

Pessin został oskarżony o przywłaszczenie sprzętu wojennego i zakłócenie spokoju. W czasie przesłuchania oskarżony złożył całą winę na rokowania i pokój w Monachium, dodając jednak, że postąpił jak prawdziwy Francuz — patriota. Oficerowie — sędziowie z trudem powstrzymywali uśmiechy, a obrońca wypowiedział płomienną mowę, w której wyraził nadzieję, że sprawa Pessina będzie tak samo uroczyście i pokojowo załatwiona, jak konflikt wrześniowy przez historyczne spotkanie w Monachium.

Sąd załatwił sprawę Pessina — pokojowo

Na froncie politycznym

DEMOKRACI NA ZAMKU?

Ag. Echo donosi: W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że w najbliższym czasie ma być przyjęta na Zamku delegacja zbiorowa Stronnictw Demokratycznych. Audiencja ma mieć duże znaczenie polityczne.

GEN. JANUSZAJTIS W WARSZAWIE

Ag. Echo donosi: W tych dniach bawił w Warszawie gen. w st. sp. Januszajtis, który odbył szereg konferencyj z przywódcami Stronnictwa Narodowego. Gen. Januszajtis jest osadnikiem na ziemiach wschodnich i jednocześnie prowadzi ożywioną działalność polityczną z ramienia Stronnictwa Narodowego, którego jest wybitnym członkiem.

SAMORZĄD W ŁODZI W RĘKU SOCJALISTÓW

Ag. Echo donosi: W kołach politycznych uchodzi już za rzecz pewną, że czynniki kompetentne zdecydowały się zatwierdzić Zarząd socjalistyczny samorządu łódzkiego z prezydentem Janem Kwapińskim na czele.

FRONT „MORGES" NIE ISTNIEJE?

Chicagoski „Dziennik Zjednoczenia" przynosi ostatnio wiadomość, jakoby Paderewski miał oświadczyć że tzw. „front Morges" już obecnie nie istnieje.

Jako datę likwidacji tego „Frontu" podaje „Dziennik Zjednoczenia": odzyskanie Zaolzia.

WICEMARSZ. JEDYNAK ROZMAWIA Z DZIAŁACZAMI OPOZYCJI

W tych dniach bawił we Lwowie wicemarszałek Sejmu inż. Jedynak, który przeprowadzić miał szereg rozmów z działaczami opozycyjnymi. (Kabel)

—oOo—

Echa zabójstwa posterunkowego

KĘDZIORY W BRZEŚCIU

Rada miasta Brześcia n. B. uchwaliła ofiarować dla wdowy po ś. p. st. poster. Kędziorze plac na Grajewskim Przedmieściu.

Jak wiadomo ś. p. st. poster. Kędziora został zabity przez rzeźnika Szczerbowskiego w dniu 13 maja 1937 roku podczas poszukiwania mięsa pochodzącego z nielegalnego uboju.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

60)

Śniła się teraz panu Janowi urocza Hedwige, którą widział idącą ku sobie jakby z jakiejś ogromnej dali, spowitą w welony chmur i mgły, uśmiechniętą, wyciągającą dłonie ku niemu, a taką nieziemsko piękną, taką uroczą, że starościc aż w oczach się ćmi, gdy na nią patrzy.

Urocza Giga przemawia coś do niego, niby to łagodnie i słodko, ale starościc wydaje się, iż słowa te brzmią groźnie i męsko.

Kiwnął się pan Jan raz i drugi na bryce i otworzył powieki. Oficer starościński Załęcki, dowodzący żołnierzami, jechał tuż przy kolebce i mówił coś do starosty.

— Co? Co się stało? — spytał sennie pan Jan.

— Wasza miłość zbłądzilim — odrzekł oficer.

— Jakto? Dlaczego? — pytał dalej, wciąż jeszcze na pół senny pułkownik

— Powinniśmy już być przy karczmie dorohostajskiej, a tu las dokoła.

— Każ waćpan zapalić żagwie i wyślij ludzi na penetrację, a koniom daj spoczynek. Poczekamy

Oficer oddalił się dla spełnienia rozkazów, a pan starosta próbował przeniknąć wzrokiem ciemność, aby się rozpatrzeć, gdzie się znajdują. Karczma dorohostajska, toż to już jeno ręką sięgnąć do Opsy. Ale gdzież owo jest ta karczma?

Zapalone żagwie rzuciły migotliwy blask na błotnistą drogę i las, tworząc cienie fantastyczne, ruchome, drgające i przesuwające się z miejsca na miejsce.

Oficer znowu przysunął się do kolebki pańskiej.

— Wydaje mi się, wasza miłość — zameldował — że zamiast na lewo ku karczmie dorohostajskiej, skręciliśmy na prawo ku Wołczynowi.

— Każ waćpan ludziom zbadać tę drogę. Jeśli to gościniec ku Wołczynowi, winna tu być w lesie karczma. Jakoś tam dociągnęlibyśmy do niej i zanocowali.

Po godzinie oczekiwania wrócili z penetracji wysłannicy i oznajmili, iż istotnie jest to droga do Wołczyna, a o kilka staj stąd, w borze, stoi karczma

— Ruszajmy tedy ku niej — rozkazał starosta opeski

Pochód zaczął posuwać się naprzód wolno, gdyż droga i w lesie była rozmokła i błotnista, ale że pachołkowie oświecali pochodniami nieco przestrzeń, mogły konie iść śmielej i po pewnym czasie wydobyły wozy z błot na znacznie suchsze miejsce. Droga ta już była piaszczysta, a więc znacznie suchsza i równiejsza, to też i podróż odbywała się znacznie prędzej.

Po pewnym czasie w dali przed nimi mignęło światełko, a gdy podjechali bliżej, zamajaczyły im ponure budowle karczmiska.

Na dziedzińcu karczmy zastali jakieś wozy, karoce i pojazdy wyprzężone z koni i kilkunastu ludzi, których barw, z powodu ciemności, rozpoznać nie mogli. Na próg karczmy wybiegł karczmarz z latarnią i podniósłszy ją ku nowoprzybyłym, nie śpiesząc się wysoko nad głową, patrzył ciekawie z powitaniem.

— Hej, żydzie, sam tu! — huknął w ćmę pan starosta, wykopując się spod der i wilczur.

Karczmarz, mały, wątły żydek przybiegł natychmiast do kolebki.

— Czyje to wozy, żydzie? — spytał starosta.

— Jaśnie oświeconego księcia pana z Wołczyna.

Starosta zaklął szpetnie i wygramolił się z pojazdu.

— Co wasza miłość mówi? — odezwał się żyd, biorąc klątwę starosty za słowa do siebie wyrzeczone.

— Powiadam, abyś dał kwaterę godziwą dla mnie i miejsce dla moich ludzi i koni.

— Aj, aj! — kręcił się karczmarz. — Wasza wielmożność wybaczy, ale skąd ja wezmę wolną komnatę, skąd, się pytam? Jaśnie wielmożny pan książę zajął wszystkie izby ja sam z moją rodziną na strychu nocuję.

— Skąd weźmiesz, to twoja rzecz, i ja w to nie wchodzę, a dla mnie ważnym jest to jedynie, aby pomieszczenie było, pojmujesz żydzie?

Karczmarz chciał jeszcze coś tłumaczyć, ale pan Ciechanowiecki ofuknął go i żyd zniknął we wnętrzu karczmy. Tymczasem starosta, przywoławszy Załęckiego, rzekł:

— Słuchajno waćpan, panie Załęcki, wiesz ty czyje te wozy i kolebki?

— Księcia kanclerza z Wołczyna.

— Zgadłeś. Zatem, mój Załęcki czuj duch! Pójdziesz waść ze mną do karczmy, a ludziom powiedz, aby byli w pogotowiu. W razie jakiej napaści mają przyjść nam zaraz z pomocą.

Poszli ku drzwiom karczmy, a pan Jan obmacał krucicę i spróbował, czy szabla gładka z pochwy wychodzi. Był przekonany, że bez rąbaniny się nie obejdzie.

d. c. n.

Angielskie kłopoty

Wybuchy maszyn piekielnych znowu zakłóciły spokój wysp brytyjskich. Przy pierwszych zamachach można było jeszcze myśleć, że chodzi o odosobnione wypadki. Jednak powtarzające się co dzień w formie coraz gwałtowniejszej zaburzenia i akcje sabotażowe utwierdziły opinię angielską w przekonaniu, że akcja terorystyczna jest zorganizowana na wielką skalę. Jak wynika z najrozmaitszych doniesień, pastwą zamachów mogą w każdej chwili paść objekty tej miary co pałac Buckingham, zamek Windsor, gmach parlamentu, siedziba Banku Angielskiego, lub główna kwatera Scotland Yardu.

Akcję terorystów poprzedziło podobno ultimatum wystosowane do ministra Halifaxa, a żądające wycofania wojsk brytyjskich z Irlandii w terminie 4-dniowym. Ultimatum zostało wystosowane przez tak zw. irlandzką armię republikańską, będącą silnie rozgałęzioną organizacją terorystyczną i wolnościową, mającą licznych członków nawet w samej Anglii. To też, zwłaszcza wobec znanej odwagi i ofiarności Irlandczyków, groźby te należy traktować bardzo poważnie. W rzeczywistości wywołały one silne zaniepokojenie w angielskiej opinii publicznej i zdenerwowanie władz bezpieczeństwa, które przedsięwzięły cały szereg środków ochronnych.

Sytuacja obecna nabiera specjalnie ciekawych barw jeśli ją porównać z latami poprzedzającymi wielką wojnę. Podobnie silna fala ruchu niepodległościowo-terorystycznego rozwinęła się w Irlandii południowej i północnej w 1913 i 1914 roku. Ówcześni „Sinfeniści" byli zresztą niemal oficjalnie popierani przez Niemcy.

W lipcu 1914 r. akcja terorystyczna przybrała tak wielkie rozmiary, że cała opinia angielska była wyłącznie nią zajęta, nie interesując się prawie wcale sytuacją ogólno - europejską. Rząd Asquitha jeszcze w dzień zamachu w Serajewie nie zdawał sobie sprawy z przygotowującego się wybuchu konfliktu ogólno-europejskiego.

Oczywiście nie należy brać dosłownie żadnej analogii historycznej.

Trudno się uskarżać, że premier Chamberlain mało się zajmuje polityką kontynentalną. Tym nie mniej jest rzeczą charakterystyczną, że Wielka Brytania choć nie atakowana nigdzie bezpośrednio musi większość swoich wysiłków poświęcać na uspakajanie coraz to innych konfliktów, powstających w najrozmaitszych punktach jej rozległego Imperium.

Do bardzo istotnego zagrożenia interesów brytyjskich na Dalekim Wschodzie, do sprawy palestyńskiej, najeżonej mnóstwem trudności, dołącza się najpoważniejszy, bo umiejscowiony na samych wyspach brytyjskich, problem irlandzki.

Wydawało się w zeszłym roku, że po licznych ustępstwach angielskich, został on załatwiony na czas dłuższy.

Stało się jednak inaczej. Czy i tym razem Londyn będzie skłonny do ustępliwości?

Zależy to w dużej mierze od dalszego rozwoju sytuacji międzynarodowej.

Jeśli pojawią się nowe komplikacje na kontynencie, wtedy rząd Jego Królewskiej Mości, będzie musiał raz jeszcze ustanić przed tak długo pogardzanym Dublinem. Bowiem najbardziej nawet zawzięte nienawiści wewnętrzne muszą umilknąć w chwili zagrożenia granic.

Miecz.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU DALADIER

Podczas debaty w sprawie amnestii dla robotników, wydalonych za skutek strajku, rząd postawił votum zaufania, które uzyskał 234 głosami przeciwko 269.

W belgijskim tyglu

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Bruksela, w lutym

Co tkwi pod powierzchnią, to wyrywa się czasem na zewnątrz przy nadarzającej się okazji. Głębiej sięgające animozje między ludnością flamandzką i walońską tego kraju, których początek i narodziny datują się jeszcze z przed lat wojennych, wybuchają żywym płomieniem, gdy w grę wchodzą osoby, ideje, uczucia, programy.

Takim wybuchem po dłuższym zaciszu była sprawa dr. Martensa. (Pisaliśmy o tym w depeszach. Red.) Dr Martens, lekarz, wybitny praktyk i teoretyk przedstawiony został jako kandydat do Belgijskiej Akademii Medycyny. Kandydatura ta znalazła się na porządku dziennym obrad w parlamencie. I ona to właśnie stała się przedmiotem burzliwych dyskusji, przyczyną awantur ulicznych, omal powodem dymisji premiera Spaaka i rozłamu w rządzie.

W czasie okupacji niemieckiej w Belgii pewna część Flamandów pod wpływem propagandy niemieckiej, dała się wziąć na lep obietnic i haseł autonomii Flandrii i t. zw. flamiganci utworzyli Radę Flamandzką, która współpracowała z okupantami. Główną rolę w Radzie i w całym ruchu odgrywał dr. Borms, który tak czy inaczej był narzędziem w ręku gubernatora gen. Bissinga. Do Rady należał też dr. Martens. Gdy Alianci zwyciężyli i w 1918 roku król Albert I na czele armii belgijskiej wkroczył do stolicy, dr. Borms, dr. Martens i inni uciekli z Belgii, chroniąc się przed oczekującą ich karą w Niemczech. W 1920 roku wyrokiem sądu belgijskiego został dr. Martens skazany na śmierć za zdradę główną a wyrok wykonano in contumatiam. W 1929 roku, gdy namiętności uspokoiły się i wspomnienia wojenne przygasły, dr. Martens (również i dr. Borms) został ułaskawiony i pozwolono mu wrócić do ojczyzny.

Od tego czasu w polityce wewnętrznej Belgii zaszły duże zmiany. Antagonizm między Flamandami i Walonami, choć pogłębiony, został ujęty w ramy legislacyjne i podział lingwistyczny Belgii zaznaczył się bardzo wyraźnie z wszystkimi konsekwencjami. Do tego należy dodać toczącą się walkę o wpływy między obozem frankofilów i germanofilów, walkę, w której toku znowuż zaznaczył się podział kraju na dwie części: Walonię wyłącznie frankofilską i Flandrię — przeważnie antifrancuską. Sytuacja wewnętrzna i europejska w latach 1937—38 zmusiły króla Leopolda III i rząd do szukania drogi pośredniej i równowagi, co się wyraziło w polityce zewnętrznej ogłoszeniem neutralności Belgii, w polityce wewnętrznej — ustępstwami na rzecz nacjonalistów flamandzkich.

Do tego punktu wyjścia należy się właściwie cofnąć, aby zrozumieć rozpasanie namiętności politycznych, do którego doprowadziła obecnie sprawa pozornie apolityczna nominacji nowego członka Akademii Medycyny.

Parlament belgijski stał się widownią awantur. W sędziwym gmachu przy rue de la Loi rozegrały się burzliwe sceny. „Nominacja dr. Martensa to wyzwanie, rzucone wszystkim patriotom!" — wołał deputowany Mundher, liberał. Minister w gabinecie Spaaka. Deveze, zagroził podaniem się do dymisji jeśli kandydatura Martensa będzie przyjęta. Socjalista Hubin rzucał gromy na rząd który nadaje odznaczenia „byłym zdrajcom stanu". Po stronie deputowanych flamandzkich, z grupy nacjonalistów, zgłoszono wniosek, żądające przerwanie dyskusji i głosowania.

W odpowiedzi na zarzuty opozycji premier Spaak podkreślił, iż rząd podtrzymuje swój wniosek, gdyż intencją jego jest utrzymania spójni i jedności wewnętrznej w kraju wobec sytuacji politycznej, w jakiej znajduje się Europa.

Na posiedzeniu następnym wpłynęła na ręce przewodniczącego Izby, dep. Huysmansa poprawka do ustawy amnestyjnej z 1937 r. w tym sensie, iż amnestiowani nie mogą otrzymywać honorowych stanowisk. Opozycja flamandzka zgłosiła protest przeciw wnioskowi. Wreszcie rozpoczęto obrady nad projektem ustawy o ustroju federacyjnym Belgii na wzór federacji szwajcarskiej, złożonym przez dep. Truffaut, socjalistę. W tym momencie premier interweniował na rzecz odrzucenia projektu Truffaut, który też został w głosowaniu odrzucony 111 głosami przeciw 62.

Gdy wreszcie o późnej nocnej godzinie doszło do głosowania nad wnioskiem rządowym w sprawie nominacji dr. Martensa, wniosek ten przyjęła Izba większością tylko 2 głosów (88 contra 86).

Tak zakończyła się formalnie przynajmniej sprawa, której dalsze echa rozlegać się będą jeszcze w kraju, gdyż związki b. kombatantów prowadzą ożywioną akcję przeciw dr. Martensowi. Awantury uliczne i pobicie premiera przed jego własnym domem przy dalszym ciągiem rozpraw parlamentarnych były tragicznie nie należy brać tych wydarzeń, jako że w kraju tak liberalnym typowy „chaut" kończy się pokojowo. Ekstremistyczne, odśrodkowe tendencje znajdą zawsze hamulce w postaci wpływu dynastii, tradycji wolnościowych i przywiązania do konstytucji.

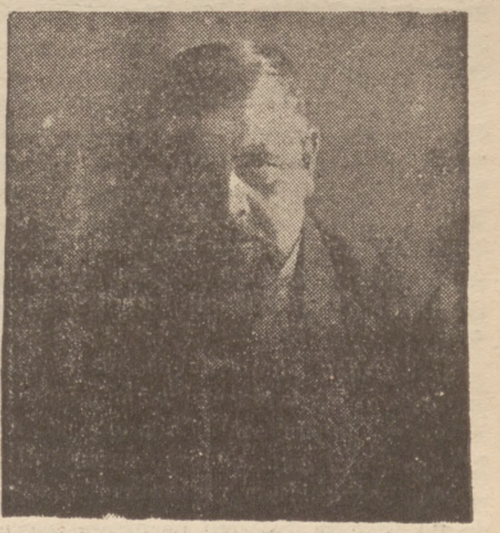
E. S.



PO ZDOBYCIU KATALONII.

Po zdobyciu Katalonii przez wojska narodowe, oddziały milicji wojsk republikańskich i brygady międzynarodowe wycofują się w kierunku granicy francuskiej, porzucając po przejściu przez granicę broń.

Na zdjęciu oddział wojsk republikańskich w drodze do le Perthus na pograniczu francuskim.



ŚP. PROF. KONSTANTY CHYLIŃSKI.

We Lwowie zmarł śp. prof. Konstanty Chyliński, profesor zwyczajny historii starożytnej Uniwersytetu Jana Kazimierza, b. podsekretarz stanu i kierownik Ministerstwa Wyznań Religijnych o Oświecenia Publicznego. Śmierć śp. prof. Chylińskiego, wielkiego uczonego i zasłużonego obywatela Rzeczypospolitej, szczególnie boleśnie dotyka młodzież akademicką której śp. Zmarły był szczerym i wypróbowanym przyjacielem.

Na zdjęciu podobizna śp. prof. Chylińskiego.

—oOo—

Na szpaltach pism

Bój na marginesie „obyczajów teatralnych"

Na łamach „Prosto z mostu" ukazał się artykuł p. Alfreda Laszowskiego o obyczajach teatralnych. Przeciwko autorowi artykułu i redakcji warszawskiego tygodnika wystąpił Zw. Artystów Scen Pol skich, ogłaszając w tej sprawie list, piętnujący „wystąpienie publicystyczne" p. Laszowskiego, jako „bezprzykładne oszczerstwo". Na to zareplikował redaktor „Prosto z mostu", oświadczając m. in., iż właściwym terenem publiczne go podtrzymania i uzupełnienia zarzutów przez autora artykułu będzie forum sądowe.

Obecnie, jak pisze wczorajszy I. K. C. drugim adwersarzem redakcji „Prosto z mostu" okazało się Tow Krzewienia Kultury Teatralnej, które zapowiedziało wniesienie skargi do sądu. Narazie do chwili zamknięcia numeru „Prosto z mostu") skarga ta nie wpłynęła. Natomiast redakcja „Prosto z mostu" notuje, iż TKKT zastosowało represję odbierając „Prosto z mostu" wszelkie bilety recenzenckie.

Mimo to recenzje z Teatru Narodowego, Polskiego, Małego, Nowego i Letniego będą ukazywać się w „Prosto z mostu"; redakcja zapowiada, iż „stać" ją jeszcze na kupowanie biletów a czytelnicy będą mieli ten zysk, iż recenzent nie będzie czekał na t. zw. „premierę prasową", lecz będzie oceniać przedstawienie „według rzeczywistej premiery"

Zasiłki domowe

I SZPITALNE W ROKU 1938

W ciągu 1938 roku wszystkie Ubezpieczalnie Społeczne wypłaciły tytułem zasiłków domowych i szpitalnych ogółem 1.145.085 złotych. W tej sumie największy udział mały Ubezpieczalnie w: Warszawie — 295.335, Łodzi — 108.50, Sosnowcu — 104.563, Poznaniu — 54.289, Krakowie — 51.285, Bielsku — 36.872, Gdyni — 28.800, Lwowie — 27.874, Chrzanowie — 27.426, oraz Ostrowcu Kieleckim — 24.326 złotych

Sieci dróg kołowych
w kieleckim ośrodku COP.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu opracowała ostatnio swoje uwagi o stanie dróg kołowych w kieleckiej części COP.

W dziale rozbudowy dróg bitych zaznacza się ostatnio widoczna poprawa. Ilość dróg bitych wzrasta i wynosi obecnie 2.186.7 km., w czym wykonano ulepszonej nawierzchni na długości 47,8 km. dróg państwowych. Największą ilość dróg bitych mają powiaty: konecki — 495,2 km., kielecki — 487,0 km. i opoczyński — 359 0 km.; najmniejszą zaś pińczowski — 99,5 km i jędrzejowski — 147,2 km. W stosunku do 1 km² powierzchni przypada więc w powiecie: koneckim — 266 m/km², kieleckim 249 m/km², kozienickim — 114 m/km², jędrzejowskim — 115 m/km², gdy w pińczowskim zaledwie 86 m/km², przy średniej dla całego ośrodka kieleckiego 172 m/km²

Izba wyraziła pogląd, iż celem doprowadzenia dróg kołowych na terenie COP. do należytego stanu, należałoby przede wszystkim: a) zwiększyć przynajmniej w dwójnasób kredyty na budowę i utrzymanie dróg państwowych i samorządowych; b) ułożyć ulepszoną nawierzchnię na całej trasie dróg państwowych, w pierwszym rzędzie zaś traktach krakowskim i tarnowskim, oraz na drodze wojewódzkiej, biegnącej od Krakowa do Sandomierza wzdłuż lewego brzegu Wisły; c) poszerzyć drogi państwowe i samorządowe do 6 m., przy jednoczesnym pogrubieniu nawierzchni do 15 cm., oraz wykonać szereg najpilniejszych prac drogowych w powiatach w referacie szczegółowo wyliczonych.

Akcja dożywiania dzieci
W SZKOŁACH POWINNA BYĆ ROZSZERZONA.

Akcja dozywiania dzieci w szkołach powszechnych w Sosnowcu obejmuje ogółem 4620 dzieci. Prowadzeniem tej akcji zajmują się zarząd miejski oraz szkoły we własnym zakresie.

Wszystkie dzieci źle odżywiane powinny być objęte akcją dokarmiania, gdyż jest to najskuteczniejsza broń w walce z wszelkiego rodzaju chorobami.

Należałoby więc akcję dozywiania dzieci znacznie rozszerzyć. Miejska rada szkolna powinna się tą sprawą bliżej zainteresować. Mozna by przecież zorganizować szereg imprez, które dostarczyłyby funduszów na rozszerzenie akcji dokarmiania biednej dziatwy szkolnej.

Otwarcie KKO.
W SOSNOWCU.

Dnia 12 tj. w niedzielę o godz. 12 w poł. odbędzie się poświęcenie i otwarcie KKO w Sosnowcu.

K. K. O. mieścić się będzie tymczasowo w Ratuszu w Sosnowcu.

Podział prac
W POWIATOWYM KOLE P. O. W.

Wprowadzenie w życie uchwał walnego zebrania Związku Peowiaków Zagłębia zapoczątkowali 7 bm. na zebraniu organizacyjnym członkowie zarządu koła powiatowego.

Na zebraniu dokonano przydziału prac poszczególnym członkom zarządu. Prezesem obrało walne zebranie p. Jerzego Szydłowskiego, wiceprezesurę przejął p. Józef Osłoński. Sekretariat objęli pp. J. Kamiński i Adam Walewski. Referat organizacyjny będzie prowadził p. Jan Sadowski. Skarbnikiem został p. Leonard Szczygielski.

Prace w ref. bratniej pomocy powierzono p. dr. Zembalowi i p. Kopczyńskiemu. Delegatem do spółdzielni peowiackiej „Wspólna praca" wybrano p. Mieczysława Kopczyńskiego. Po dokonaniu przydziału prac, w dyskusji poruszono szereg spraw organizacyjnych.

O rewizję statutu
opłat za wodę w Czeladzi

Do wielu spraw nieuporządkowanych w Czeladzi należy zaliczyć statut opłat za wodę. Kwestia ta od szeregu lat absorbuje zarządy miejskie, jednak dotąd nie została jeszcze we właściwy sposób rozwiązana.

Czeladź kupuje wodę od tow. „Saturn", płacąc około 45 gr. za metr sześć.

Ponieważ nie wszyscy mieszkańcy są w stanie płacić za wodę magistratowi, przeto zarząd miejski w ciągu kilku lat zadłużył się w tow. Saturn na kwotę z górą 80 tys. zł

Zadłużenie to jednak ciągle wzrasta, ponieważ zmniejsza się ilość płatników. Oczywiście stan ten odbija się ujemnie na płatnikach niezalegających z opłatami, gdyż płacą oni podwójnie a nawet potrójnie swe stawki.

Kwestię tę, jak już wczoraj pokrótce donieśliśmy poruszył na onegdajszym posiedzeniu rady miejskiej radny Lorek, który przedstawiwszy odpowiednie obliczenia, domagał się rewizji opłat za wodę.

Okazuje się, że według dotychczasowych obliczeń dla 1 izbowego mieszkania przypada zużycie 4 wiader wody dziennie, dla 2 izbowego 6 wiader, dla 3 izbowego 8 wiader itd. a dla piekarń i zakładów rzeźniczych po 18 wiader dziennie. Obliczenia te są zbyt wygórowane.

Nic dziwnego, że mieszkańcy Czeladzi żalą się na zbyt wysokie stawki opłat za wodę wnosząc często do zarządu miejskiego rekursy i odwołania o umorzenie opłat.

Ze stanowiskiem radnego Lorka solidaryzował się ławnik Horzelski, który stwierdził, że piekarze, rzeźnicy itp. nie są również w stanie płacić tak wysokich stawek.

Dlatego też jedynym rozwiązaniem tej bolączki jest zmiana statutu opłat.

Ku uwadze Sz. Prenumeratorów

O wszelkich wypadkach niedoręczania lub późnego doręczania naszego pisma przez roznosicielki prosimy Sz. Prenumeratorów o zawiadamianie Administracji „Expresu Zagłębia" pisemnie lub telefonicznie. Bezzwłocznie po otrzymaniu reklamacyj usterki zostaną usunięte.

Jednocześnie komunikujemy, że Prenumeratorzy otrzymujący gazetę przez pocztę w razie usterek w doręczaniu pisma winni reklamować bezpośrednio w najbliższym Urzędzie Pocztowym.

ADMINISTRACJA
„EXPRESU ZAGŁĘBIA".

Drzazgi

WODA

Tyfus też może być z brudnej wody. Nie tylko z wszy. Wodę więc trzeba sprawdzać zwłaszcza, gdy pochodzi ona z jakiejś podejrzanej studni.

Taka podejrzana studnia mieści się przy ul. Granicznej 3 w domach kolejowych. Trochę niesmakowała, więc znalazł się jeden co nabrał trochę wody do butelki i zaniósł ją do zbadania.

Wodę zbadali. Owszem był w niej mocz, były i inne ciekawe składniki. Jak to zwykle w wodzie z podejrzanej studni.

I wodę taką ludzie — mimo wszystko piją — no, bo jak nie ma innej studni?

A dom jest skanalizowany. Są krany, zlewy, rury — tylko kolej nie chce przyłączyć do wodociągu miejskiego. Za to się bowiem płaci.

Czy pomyśleli jednak ci panowie ile kosztowałaby naprzykład epidemia tyfusu w Sosnowcu?

Chyba nie taniej jak przyłaczenie gotowych urządzeń do wodociągu!

Ale kolej musi oszczędzać... wim.

Przy głośniku

UROCZYSTY KONCERT KU CZCI KARŁOWICZA ORGANIZUJE POLSKIE RADIO W ZAKOPANEM

Poniżej ścieżki skalnej, wiodącej z Hali Gąsienicowej ku Czarnemu Stawowi u stóp Kościelca widnieje skromny kamień z wyrytym na nim napisem: „Mieczysław Karłowicz, tu zginął porwany śnieżną lawiną dn. 8. II 1909 roku. Non omnis moriar."

Non omni moriar... Wśród gór, które ukochał, znalazł Karłowicz śmierć, ale zostały po nim dzieła wielkiego muzyka, została po nim sława wielkiego talentu.

Karłowicz byłby prawdopodobnie obdarował nas jeszcze znakomitymi dziełami skoro w tak młodym wieku (umarł mając lat 33) zdołał stworzyć dzieła tej miary, co „Odwieczne pieśni" „Rapsodia Litewska", lub „Epizod na maskaradzie" którego już sam nie zdołał wykończyć.

30 lat minęło od śmierci wielkiego muzyka, pioniera taternictwa i narciarstwa. Pragnąc uczcić tę rocznicę Polskie Radio wraz z Polskim T-wem Narciarskim organizuje uroczysty koncert dn. 9.11 o godz. 21.00 w Zakopanem. Na koncert zjedzie do Zakopanego zwiększona Orkiestra Symfoniczna P.R. którą dyrygować będzie Grzegorz Fitelberg. Solistkami tego wieczoru będą Ewa Bandrowska-Turska i Eugenia Umińska.

Program obejmie Rapsodię Litewską, Pieśń o miłości i śmierci" z Odwiecznych pieśni, Epizod na maskaradzie, dokończony i zinstrumentowany przez Grzegorza Fitelberga. Koncert skrzypcowy oraz pięć pieśni.

Wieczór ten transmitują rozgłośnie zagraniczne, a mianowicie: Helsinki, Oslo i Budapeszt.

Protektorat nad koncertem raczyła objąć Pani Prezydentowa Maria Mościcka; prezydium komitetu honorowego stanowią: minister prof. Wojciech Święcosławski, wiceminister inż. Aleksander Bobkowski, wiceminister Władysław Korsak, min. Konrad Libicki i Adam Wieniawski, Prezes Stow. Kompozytorów Polskich.

Budowa teatru w Sosnowcu
Projekt omówiony zostanie na konferencji

W lokalu klubu towarzyskiego w Sosnowcu (ul. 3 Maja 25) odbędzie się jutro o godzinie 19 konferencja zaproszonych przedstawicieli miejscowych instytucyj, samorządów i organizacyj, celem omówienia projektu budowy nowego teatru w Sosnowcu.

Jak się dowiadujemy nieoficjalnie, projekt, jaki ma być przedstawiony na konferencji przewiduje zaciągnięcie na budowę teatru większej pożyczki z Banku Gosp. Krajowego. Pożyczkę tą spłacałyby częściowo samorządy Zagłębia Dąbrowskiego.

W projekcie przewidziana jest również na ten cel pewna suma od przemysłu i innych instytucyj.

Pożyczka spłacana będzie w okresie 25 lat.

Inicjatorom tego projektu należy gorąco przyklasnąć i życzyć, aby zamierzone projekty mogły być jaknajwcześniej zrealizowane. Społeczeństwo Zagłębia niewątpliwie w tych zamierzeniach dopomoże.

Pobierała rentę za zmarłego męża
Rozprawa sądowa o oszustwo ubezpieczeniowe

Przeciwko mieszkance Niwki Marii Grendowej (Mysłowicka 11) odbyła się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa o oszustwo ubezpieczeniowe. Grendowa pobierała dla męża rentę z zakładu ubezpieczeń społecznych oddział w Krakowie mimo, że mąż jej dawno zmarł.

Jednocześnie z Grendową zasiadł na ławie oskarżonych funkcjonariusz pocztowy Leon Ludwiczek (Niwka, 1 Maja 39), który wbrew obowiązkowi doręczania rent do rąk własnych, nie czynił tego, a nawet raz własnoręcznie podpisał nieboszczyka na pokwitowaniu odbioru renty.

Biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące sąd skazał Ludwiczka na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary Antoni Guzik (ul. Sienkiewicza), który do samą karę pod warunkiem, że w ciągu sześciu miesięcy zwróci zakładowi ubezpieczeń nieprawnie pobraną kwotę.

Krwawa bójka
między nieletnimi chłopcami

Ulica Kościelna w Ząbkowicach była wi downią zaciekłej bijatyki między chłopcami w wieku szkolnym. Chłopcy zamieszkali na ulicy Szosowej, Ryszard Korzec, lat 18, Henryk Baldy, lat 16, Kazimierz Falfus, lat 15 i Feliks Krawczyk, lat 17, napadli na ulicy Kościelnej na swych rówieśników, spacerujących w towarzystwie koleżanek.

W wyniku bójki ciężko pobity został na lat trzy. Grendowej zaś wymierzył tę nał pęknięcia jabłka w kolanie i wylewu krwi.

Bezprzykładne zajście odbiło się echem w rozprawie przed okręgowym w Sosnowcu, który skazał Korca i Krawczyka na sześć miesięcy więzienia, Baldego zaś i Falfusa na umieszczenie w domu wychowawczo — poprawczym.

Wykonanie kary zawieszono skazanym na przeciąg trzech lat.

Bal LOPP.
W SOSNOWCU.

Pod protektoratem wojewody kieleckiego dr. Wł. Dziadosza odbędzie się dnia 11 bm. tj. w sobotę w sali Ratusza w Sosnowcu wielki bal.

Program balu zapowiada wiele miłych niespodzianek. Zespół orkiestry doborowy Dochód z balu przeznaczono na rzecz kursów szkoleniowych LOPP.

—oOo—

Głucha kobieta
DOSTAŁA SIĘ POD POCIĄG.

Onegdaj w Strzemieszycach uległa nieszczęśliwemu wypadkowi 46-letnia Luawika Blum, zam. w Strzemieszycach. — Blum przechodząc przez tor kolejowy dostała się pod manewrujący parowóz, doznając ogólnych obrażeń ciała.

Ranną w stanie groźnym przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie. Przyczyną wypadku była własna nieostrożność spowodowana głuchotą Blumowej.

—oOo—

Mieszkaniec Sosnowca
SKAZANY ZA PRZEKROCZENIE USTAWY DEWIZOWEJ.

W związku z obowiązującą ustawy dewizową pociągnięty został do odpowiedzialności karnej 34 letni mieszkaniec Sosnowca (Sienkiewicza 12), Chaim Aurbach.

A. wziął w zastaw od Pawła Koppla, ślusarza z Katowic, piętnaście sztuk po 20 marek niemieckich w złocie jako zabezpieczenie należnej mu zapłaty za meble i radio. Przeciwko Aurbachowi odbyła się rozprawa w sądzie okręgowym w Sosnowcu, który skazał kombinatora na trzy miesiące aresztu i 100 złotych grzywny.

—oOo—

Młodociany przestępca
SKAZANY NA 7 MIESIĘCY WIĘZIENIA

Na stacji kolejowej w Sosnowcu zatrzymano osobnika, którego wygląd odpowiadał rysopisowi poszukiwanego przez policję złodzieja kolejowego.

Zatrzymanym okazał się mieszkaniec Sosnowca 18-letni Mieczysław Dychalski (Żytnia 26), który na propozycję udania się do komisariatu mocno się oburzył, legitymując się miesięcznym biletem kolejowym. Bilet był oczywiście sfałszowany. Młodociany przestępca stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Otrzymał siedem miesięcy więzienia

—oOo—

NIEBYWAŁA OKAZJA.

Do sprzedania samochód po 15.000 km. z powodu wyjazdu tylko za 1.000 zł.! — Dobrze rozwijający się interes przyjmie wspólnika z kapitałem zł. 5.000. — Dochód gwarantowany! — Ileż takich lub podobnych okazji spotykamy niemal na każdym kroku i tylko brak gotówki nie pozwoli nam ich wykorzystać. Pierwszą więc rzeczą jest zdobycie kapitału, a celten można osiągnąć najłatwiej, kupując los na loterię w znanej z wielkich wygranych kolekturze A. Wolańskiej, Nowy Świat 19.

—oOo—

— **Z ŻYCIA SOKOŁA W CZELADZI.** Dnia 11 bm. o godz. 6 wieczorem Sokół w Czeladzi urządza w lokalu N. O. K. na Saturnie tradycyjny opłatek dla członków i ich rodzin.

19 bm. w sali klubu tow. Saturn odbędzie się walne zebranie członków Sokoła na którym złożone będzie sprawozdanie z działalności oraz nastąpi wybór nowych władz gniazda. Początek o godz. 10 rano.

— **CZYJA OBRĄCZKA?** W wydziale śledczym w Sosnowcu jest do odebrania znaleziona na dworcu kolejowym w Sosnowcu obrączka złota z wyrytą datą i literami.

Sensacyjna plotka w Sosnowcu
Kto zamordował Kubiaka?
Umierający znajomy Kubiaka miał rzekomo wskazać sprawcę zbrodni

Czytelnicy pamiętają zapewne tajemniczy mord dokonany przed kilku miesiącami na osobie właściciela kiosku z gazetami w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego niejakiego Kubiaka.

Zamordowanego znalazła jego żona w piwnicy z rozpłataną głową.

Mimo energicznego śledztwa nie udało się wykryć sprawcy zbrodni który umiał sprytnie zatrzeć po sobie wszelkie ślady. Sprawa cała zupełnie już ucichła aż dopiero onegdaj poczęto się znowu interesować tym tajemniczym zabójstwem.

Oto rozeszła się po Sosnowcu lotem błyskawicy pogłoska, że sprawca zbrodni został w niezwykłych okolicznościach ujawniony. Plotka powtarzana jest z ust do ust w następującej relacji: przed kilku dniami zmarł bliski znajomy Kubiaka. Przed śmiercią kazał rzekomo wezwać, policję, przed którą miał zeznać, że był obecny przy zabiciu Kubiaka. To miało mieć przebieg następujący:

W nocy zebrało się w budce Kubiaka kilku jego przyjaciół i grano w karty Pod czas gry wynikła między partnerami kłótnia która rychło zamieniła się w bójkę.

W czasie bójki jeden z partnerów porwał leżący obok tasak i uderzył nim w głowę Kubiaka, zabijając go na miejscu.

Przerażeni morderstwem towarzysze postanowili zbrodnię zatuszować wrzucając zwłoki do piwnicy.

Tak brzmi plotka.

Do tej pory o sprawie tej było zupełnie cicho, aż dopiero umierający przed śmiercią miał wskazać na rzeczywistego mordercę wymieniając jego nazwisko.

Jak stwierdziliśmy pogłoski o wskazaniu przez umierającego mordercy nie odpowiadają prawdzie Osoba która miała rzekomo wskazać sprawcę zbrodni już przed zamordowaniem Kubiaka znajdowała się w szpitalu i przed śmiercią nie złożyła żadnych zeznań.

Plotka ta wywołała w Sosnowcu duże poruszenie i jest w rozmaity sposób komentowana.

— **OPŁATEK OZN. w CZELADZI.** W niedzielę 12 bm. w sali klubu urzędników tow. Saturn odbędzie się opłatek OZN. w Czeladzi. Początek o godz. 16-ej.

— **PODZIĘKOWANIE** Związek Rezerwistów koło Sosnowiec i składa tą drogą podziękowanie pp.. Malewskiemu (Sosnowiec, 3 maja) i St. Wilczyńskiemu (Sosnowiec, Moniuszki 10) za wydatną pomoc finasową okazaną Związkowi przy urządzonej na Boże Narodzenie sprzedaży choinek, która dała zatrudnienie 15 bezrobotnym Rezerwistom, jak również wyraża wdzięczność p. Malewskiemu za bezinteresownie oddane Związkowi ubrania nowe, które następnie rozdano na gwiazdkę między biedniejszych Rezerwistów.

— **ZABAWA TANECZNA.** Samorząd uczenic żeńskiej szkoły rzemiosł i gimn. krawieckiego im. ks. kan. Raczyńskiego w Sosnowcu urządza w dniu 12 bm. zabawę taneczną w sali państw. gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu. Początek zabawy o godz. 16. Wstęp dla młodzieży 99 gr. dla dorosłych 1.49 zł. Wejście za zaproszeniami lub okazaniem legitymacji szkolnej.

— **Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu 725 szt. bydła, 1031 szt. świń, 185 szt. cieląt, razem 1941 szt. żywca. Płacono za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi): bydło od 45 gr. do 78 gr., cielęta: od 50 gr. do 95 gr., świnie: od 30 gr. do 1.20 zł.

Wiadomości bieżące

Czwartek 9 LUTY

Dziś: Apolonii
Jutro: Scholastyki
Wschód słońca: 7,20
Zachód słońca: 16, 7

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul Nowopogońska 25
H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20.30 teatr miejski odegra w Olkuszu w sali kina Orzeł komedię Lichtenberga „Romans z Urzędem Skarbowym". Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Bobrzeckiego.

W piątek, dnia 10 bm. o godz. 20.30 teatr miejski gra w Strzemieszycach w sali kina Paw sztukę A. Grzymały-Siedleckiego „Włamanie". Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Bagińskiej.

W sobotę dnia 11 bm. o godz. 20.30 teatr miejski gra w Dąbrowie w sali Resursy komedię W. Perzyńskiego pt. „Lekkomyślna siostra". Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Pietrzaka.

— **OSOBISTE.** Naczelnik wydziału ogólnego magistratu w Będzinie p K. Lengas wrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

— **KOLĘDA.** W parafii Św. Andrzeja Boboli na Starym Sosnowcu Dziś ul. Chmielna od godz. 3.30 po południu. Składane datki przeznaczone są na budowę kościoła Św. Andrzeja Boboli na Starym Sosnowcu.

— **DANCING TOWARZYSKI W SAVOY'U.** W dniu 12 bm. w podziemiach Savoyu odbędzie się dancing towarzyski Sosnowieckiego Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R. P. Początek o godz. 17-ej Wstęp za zaproszeniami.

Dochód przeznacza się na spłatę długu za samolot Sosnowca dla armii.

Rzuciła się pod pociąg
z zawiedzionej miłości

Onegdaj wieczorem na torach kolejowych pod wsią Wygiełzów idący tamtędy przechodnie znaleźli nieprzytomną kobietę leżącą w kałuży krwi.

Jak się okazało jest to 18-letnia Stanisława Terczyńska, zam. w Ząbkowicach, która w celu samobójczym rzuciła się pod przejeżdżający pociąg.

Terczyńską w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie. Przyczyną usiłowanego samobójstwa był zawód miłosny.

Nagły zgon
WSKUTEK NADUŻYCIA ALKOHOLU.

Przed kilku dniami zmarł nagle we własnym mieszkaniu na kolonii Laski w Golonogu 58-letni Wiktor Baranowski, przejazdowy PKP.

Baranowski zmarł wskutek nadużycia alkoholu.

——oOo——

Z Olkusza

(o) **ZEBRANIE W PILICY.** W Pilicy odbyło się zebranie, zwołane przez OZN. przy udziale przeszło 500 osób.

Po zagajeniu przez p. H. Sadowskiego, referat na temat prac i budżetu państwa wygłosił poseł ziemi olkuskiej inż. Nowak.

(o) **POŻAR.** Wskutek zaprószenia ognia, spłonął dom i zabudowania Grzegorza Kopickiego w Przybysławicach, gm. Cianowice.

Zebranie Zw. Metalowców
W OLKUSZU.

W Olkuszu odbyło się walne zebranie członków Zw. Metalowców przy udziale około 400 osób pod przewodnictwem p. Stanisława Bigaja.

Po sprawozdaniach i udzieleniu zarządowi absolutorium, wybrano ponownie ten sam zarząd pp.: Stanisław Szota — prezes, Franciszek Kula — zastępca, E. Karasik — sekretarz, Mieczysław Francik — skarbnik oraz 6-ciu członków zarządu. Niezależnie od tego wybrano komisję rewizyjną.

Przemówienie na zebraniu wygłosił sekretarz Angier z Sosnowca.

8-let. chłopiec przyczyną śmierci
SWEJ 5-CIO MIES. SIOSTRY.

8-letni Stanisław Głąb z Michałówki, gm. Jangrot (olkuskie), niosąc swoją pięciomiesięczną siostrę Józię, potknął się i upadł na ziemię.

Z powodu uszkodzenia czaszki dziecko zmarło.

Władze PZZPP i H
W OLKUSZU.

Pod przewodnictwem gen. sekretarza p. K. Ostrowskiego z Sosnowca odbyło się onegdaj walne doroczne zebranie P. Z. Z. P. P. i H. oddział w Olkuszu.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności zarządu i udzielelniu absolutorium wybrano do zarządu pp.: K. Zdrzalika (ponownie), B. Brożka (ponownie), St. Penconka, W. Janoskę, M. Maliszewskiego i J. Kieresa, na zastępców pp.: J. Malika, A. Becka i W. Sośnierza, do komisji rewiz. pp.: F. Feiksa, W. Nowaka i M. Kulaka; do sądu koleżeńskiego pp.: B. Gnatowskiego, Fr. Knapika i K. Królisza; na delegatów na walne zgromadzenia związku pp.: W. Piotrowskiego, J. Kanię i Fr. Knapika.

Po dłuższym referacie p. K. Ostrowskiego powzięto rezolucję, wzywającą zarząd do energicznego kontynuowania akcji o zawarcie układów zbiorowych i deklarującą jak najdalej idące poparcie ogółu zrzeszonych pracowników umysłowych.

Coraz większy przyrost naturalny
ale mniej urodzeń

Według ostatnich danych statystycznych w III-im kwartale 1938 roku przyrost naturalny w Polsce wyniósł 103.715 osób, podczas gdy w I ym — 80.826, w drugim – 105.369 W stosunku da 1000 mieszkańców przyrost naturalny wyniósł w ub. r: I kwartal –9,5, II-gi — 12,3, III-ci – 12.0.

Porównanie 9-ciu miesięcy ub. r. z podobnym okresem 1937 roku wykazuje zwiększenie się przyrostu naturalnego z 10,8 na 11.2 osób pro mille.

W ten sposób zaznacza się powolna tendencja zwiększania się przyrostu, przy czym rok 1937 był pod tym względem najbardziej ze wszystkich kryzysowy, dając ogółem 374.470 osób czyli 10.9 na 1000 mieszkańców przyrostu naturalnego.

Mimo to, daleko jest jeszcze do roku 1931, w ktorym przyrost naturalny wyraził się najwyższą cyfrą 14,7 osób pro mille (ogółem 470,870).

Równolegle jednak ze zwiększeniem się przyrostu naturalnego notuje się stałe zmniejszenie liczby urodzeń. Podczas gdy w roku 1931 urodzenia żywe wyrażały się cyfrą 30.2 pro mille w roku 1937 spadły do 24,9, a w trzech kwartałach ub. r. do 24,6.

W tych wyrunkach zwiększenie się przyrostu naturalnego jest wynikiem stałego zmniejszenia się śmiertelności w Polsce.



PO ZAKOŃCZENIU VI-go MARSZU ZIMOWEGO HUCULSKIM SZLAKIEM II-ej BRYGADY LEGIONÓW.

Gen. Łukowski wręcza w Worochcie wieczystą nagrodę przechodnią im. Marszałka Józefa Piłsudskiego i nagrodę przechodnią Ministra Spraw Wojskowych, patrolowi WKS. Bielsko, który zajął pierwsze miejsce w grupie patroli wojskowych.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, 9 lutego.

6.30 Pieśn Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 F.I.S. Migawki sportowe 7.20 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Aud. dla szkół 11.40 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Rozmowę technika z młodzieżą 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Pogadanka 16.40 Utwory na klarnet 17.05 Pogadanka 17.15 Nokturny w wykonaniu Heleny Ottawowej 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej 18.30 Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną 19.00 F. I. S. Sportowa wieża Babel 19.15 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Uroczysty koncert w 30-ta rocznicę śmierci Mieczysława Karłowicza 23.00 Przegląd prasy 23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Wiadomości meteorologiczne 23.10 F.I.S. Wiadomości z Polski w języku niemieckim 23.20 Koncert muzyki polskiej.

KATOWICE

Czwartek, 9 lutego

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.40 Płyty 14.00Muzyka rozrywkowa 14.50 Chwilka społeczna 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Pogadanka sportowa 18.10 Płyta 18.15 Rozmowę ze słuchaczemi 18.25 Wiadomości sportowe 22.00 Transmisja z Zakopanego 23.00 Informacje 23.10 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 10 lutego.

6.30 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morze". 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 F. I. S.: Wiadomości z Zakopanego 7.20 Muzyka poranna 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 10.00 Transm. z Gdyni uroczystości przybycia O. R. P. «Orzeł» 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Audycja dla młodzieży 15.20 Poradnik sportowy 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomosci gospodarcze 16.15 Rozmowa z chorymi 16.30 Utwory skrzypcowe 16.35 Pogadanka 17.10 Muzyka organowa 17.45 Skrzynka techniczna 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Tatry w śniegu 19.00 F.I.S.: W przeddzień zawodów 19.15 Marsze (płyty) 19.35 Transm. z uroczystości przybycia do Gdyni O. R. P. Orzeł 20.55 Audycje informacyjne 21.00 Śpiewa Chór Polskiego Radia 21.15 Koncert symfoniczny 22.30 Szkic literacki 22.45 Muzyka 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.03 F. I. S.: Ostatnie wiadomości sportowe 23.05 F.I.S. Wiadomosci z Polski w języku francuskim 23.15 Patrz program Warszawy II.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

230)

Nie będę malować mojej dziecięcej radości, kiedy przekonałem się, że mogę rozporządzać czasem według woli mojej, marząc o najmilszych uciechach tworząc sobie życie pełne rozkoszy, serce gotowe dla przyjaźni i niekiedy dopuszczając do serca odległe myśli o miłości, Widzisz, postępuję porządkiem, mówię ci jaką byłam w osiemnastym roku życia i jak nie byłam ubezpieczoną przeciw wszelkiego rodzaju nieszczęściem. Kilka miesięcy wystarczyło, ażeby mię pozbawić tej ufności. Ojciec mój wybrał dzień jeden do przyjmowania u siebie, ale na te zebrania przychodzili tylko mężczyźni: jedni przepędzali całe wieczory przy grze, inni mówili o polityce. Pięć czy sześć kobiet starych towarzyszyło mężem swoim i zarzucały mnie zapewnieniami współczucia tak protektorskiego ,że mi się straszliwie nie podobały. W salonie ojca mojego, nie to mnie więcej dziwiło, że nie bywało tam młodzieży w moim wieku, ale dziwiła mnie obecność pewnych osób, których imiona i obejście straszliwie trąciły mieszczaństwem.

W czasie pierwszych zebrań, ojciec mój kazał mi śpiewać, ażeby pokazać to co nazywał moim talentem. Pierwszym razem słuchano mnie z grzecznością, drugim razem usłyszałam w najświetniejszym miejscu mojego śpiewu, jednego z graczy wistowych, jak krzyknął głosem straszliwym: „Sześć lew i cztery honory! Trypla!" Za trzecim razem, osoby będące przy fortepianie zaledwie raczyły zaprzestać rozmowy. Wyrzekłam się zachwycać towarzystwo, jak to mówiło kilku z mniej okrutnych i obowiązek przyjmowania gości mojego ojca stał się dla mnie prawie nieznośny.

Nakoniec nadeszła zima, o balach i zabawach mniej jeszcze słyszałam, aniżeli na pensji. Starałam się wytłumaczyć sobie to osamotnienie; albowiem młodość, myśli nadzieje, oddzielały mnie zupełnie od wszystkich otaczających. Zwolna zawładnęła mną nuda, a mój ojciec ani tego dostrzegł. ani chciał dostrzec. Pewnego wieczoru kiedy zebranie było cokolwiek liczniejsze, usunęłam się w kącik salonu i z łokciem opartym o poręcz kanapy, z żalem powróciłam do wesołych wieczorów spędzanych na pensji i do naszych zwierzeń dziecięcych o marzeniach przyszłości. Nie należałam jednak do liczby tych, którzy z życia czynią romantyczne nadzieje. Nie spodziewałam się w życiu moim ani miłości aż do ubóstwienia i ogromnego majątku. Serce, któreby mnie kochało, umysł zgadzający się z moim i zamożność odpowiednia do mojego stanowiska, oto moje pragnienia. Nie były zbyt wygórowanymi, jeżeli jednak życia spokoju, uczciwości i szczęścia w tym świecie nie nazwiemy wygórowaniem i przesadą. Jakkolwiek stać się miało, żałowałam marzeń moich i miałam lat dziewiętnaście, byłam przystojna. Bez zaprzeczenia zamyślenie się moje bardzo daleko mnie zaprowadziło, gdyż usłyszałam za sobą głos, który mówił:

— Serce, które wzdycha, z pragnienia usycha.

Grube to ludowe przysłowie nie wydało mi się tak grubiańskim jak to je uczyniła osoba, które je do mnie zastosowała. Był to człowiek szkaradny z twarzą rubaszną w bardzo nałym krawacie i w ogromnym kołnierzyku. źle zamykający swoją potworną osobę w ogromnej kamizelce z kolorowej piki i stale chodzący w jasno-bronzowym fraku, czarnych bardzo krótkich pantalonach. w bawełnianych pończochach i w trzewikach z korkami.

Obecność tego człowieka u pana Vaucloix była powodem mojego podziwu, a chociaż nie więcej do mnie mówił jak inni, bardziej jednak jak inni był dla mnie odrażającym. Posiadał on grubą znajomość ludzi i rzeczy, która dopomogała mu zawsze odgadywać przyczyny interesu własnego w tym co się wobec niego mówiło i objaśniał je cynizmem pogardy dla ludzkości, który obrażał młodą wyobraźnię moją. Gdyby ktokolwiek inny, nie on, był spostrzegł mój smutek, byłabym się z niego usprawiedliwiła i byłabym go przypisała chwilowej niedyspozycji; ale dotknęło mnie to, że odgadł myśli moje ten grubiański dostrzegacz i odpowiedziałam mu dosyć sucho:

— Nie pragnę nic, panie i niczego pragnąć nie potrzebuję.

— Hm! hm! — mruknął gruby człowiek, siadając przy mnie bez ceremonii i wycierając głośno nos w szafirową chustkę — każda dziewczyna, która nie ma męża, pragnie czegoś.

— Ależ panie, ktoż panu powiedział, że ja pragnę męża?

Spojrzał na mnie bacznie i roześmiał się w oczy z niepodobną do uwierzenia niegrzecznością.

— Nie potrzebuję, żeby mi kto o tym powiedział: to widzi się odrazu

— Jest pan bardzo zręczny! — powiedziałam tonem wzgardy, tak mnie rozgniewał ten człowiek.

d. c. n.

Czy pocałunki mogą zabijać?

5 tajemniczych wypadków śmierci w Londynie

Angielskie władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne dochodzenia w sprawie zagadkowej śmierci 18-letniej Małgorzaty Dakert która zmarła w 2 godziny po pocałunku Jest to już piąty wypadek tajemniczej śmierci po pocałunku.

Niedawno policję londyńską wezwano do Candel pod Londynem do mieszkania zamężnej siostry Małgorzaty Dakert, która przyszła do siostry po wesoło spędzonym wieczorze. Młoda dziewczyna wyzionęła ducha w godzinę po udaniu się na spoczynek. Lekarze nie mogli ustalić przyczyny śmierci, lecz jak się okazało, na 2 godziny przed śmiercią Małgorzata całowała się.

Gdy komisarz policji dowiedział się o tym, śmiertelnie zbladł. Przypomniał sobie bowiem o poprzednich wypadkach zagadkowej śmierci młodych, ładnych dziewcząt, które umierały w kilka godzin po otrzymanych pocałunkach.

Powtarzanie się tych zagadkowych śmiertelnych wypadków silnie zaintrygowało władze, które wszczęły energiczne dochodzenia. Śledztwo na razie nie dało jednak żadnych wyników. Okazało się, że 5 dotychczasowych wypadków nie ma za sobą żadnego związku. Tych 5 mężczyzn, którzy całowali dziewczęta tuż przed ich śmiercią, nie zna się i są wolni od wszelkich podejrzeń.

W Scotland Yardzie przypuszcza się nawet, że 5 wyżej wspomnianych dziewcząt wyzionęło ducha ze zgoła nieromantycznych lecz z jakichś bliżej nieznanych powodów Pocałunek był zaś tu zgoła przypadkowy i nic nie miał wspólnego ze śmiercią. Mimo to w dalszym ciągu prowadzi się dochodzenia aby ustalić, które z tych przypuszczeń jest słuszne.

Z Kielc

(k) **OGÓLNY DOROCZNY ZJAZD FELCZERÓW ODDZIAŁU CENTRALNEGO ZWIĄZKU W KIELCACH** odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 15 w siedzibie zarządu Kielce, Leśna nr. 16 w lokalu p. S. J. Garmulewicza.

Odznaczenia

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Zarządzeniem P. Prezydenta Rzplitej odznaczeni zostali Złotym Krzyżem Zasługi: dr. Zygmunt Chmielewski z Kielc ks. Piotr Folgesiński w Bolminie pow. kieleckiego, ks dr. Jan Kornobis w Kielcach.

—oOo—

Uniwersytet ludowy

W C. O. P.

Związek Młodej Polski Obozu Zjednoczenia Narodowego czyni starania o uruchomienie uniwersytetu ludowego na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego Jako objekt brana jest poważnie pod uwagę Żeńska Szkoła Rolnicza w Mokowynie pol Sandomierzem, która ma za sobą świetne tradycje.

0—0—0—0—0

Przemycali ludzi

DO NIEMIEC

Straż graniczna inspektoratu częstochowskiego wykryła na terenie Krzepic doskonale zorganizowaną szajkę, która przemycała do Niemiec obywateli polskich, narodowości niemieckiej.

Obywatele ci po sprzedaży w Polsce posiadanych nieruchomości usiłowali przedostać się do Niemiec przez „zieloną granicę", korzystając z pomocy tej szajki.

Ostatnio zatrzymano trzech Niemców, obywateli polskich, którzy usiłowali w sposób nielegalny przedostać się tam przez granicę. Podczas rewizji znaleziono przy towarzyszącej im młodej kobiecie ponad 5000 marek i 1000 zł, zaszyte... kołnierzu płaszcza.

Ogółem zatrzymano 7 osób wraz z przemytnikami, członkami szajki z Krzepic Wszystkich przekazano prokuratorowi.

Europeizacja szlaku drogowego

Zakopane—Warszawa—Wilno

Rzucona w 1935 r. przez Ligę Drogową myśl otoczenia specjalną opieką zgórą 900-kilometrowego szlaku drogowego Zakopane — Kraków — Kielce — Warszawa — Wilno — Zułów, związanego z dziejami prac i walk Marszałka Piłsudskiego, realizowana jest stopniowo przez Ministerstwo Komunikacji.

Dotychczas poprawione zostały należycie nawierzchnie na takich odcinkach, jak np. Warszawa — Radom, Warszawa — Wyszków, Radom — Kielce, obecnie zaś na wykończeniu jest nowoczesna droga Kraków — Zakopane. Prawdopodobnie w roku przyszłym nastąpi modernizacja odcinka Kraków — Kielce, co będzie możliwe dopiero po wybudowaniu objazdu przez bezdroża powiatów pińczowskiego i miechowskiego.

Stopniowo podnoszone jest również w odpowiednie znaki, których stylizacja wyposażenie tego pamiątkowego o szlaku uwzględnia momenty historyczne i regionalne.

Siostra pod strasznym zarzutem

zamordowania brata

WARSZAWA, 8.2. Śledztwo w sprawie p Julii Kucharskiej, więzionej pod zarzutem zamordowania swego brata śp. inż. Gierszewskiego, dobiega końca.

W więzieniu kobiecym przy ul. Dzielnej, gdzie p. Kucharska przebywa, odbyło się badanie jej poczytalności. Nie znaczy to zresztą, by postępowanie aresztowanej, zrodziło podstawy do wątpliwości, co do stanu władz umysłowych.

Sędzia śledczy i prokurator zdecydowali się na przeprowadzenie ekspertyzy psychiatrycznej, by wyczerpać wszystkie środki, prowadzące do wyjaśnienia okoliczności objętych śledztwem.

Badanie trwało cały dzień. W charakterze biegłych byli powołani dr Łuniewski i dr. Batawia. Ponadto w czynności tej brali udział prok. Firstenberg, sędzia śledczy Bigielmayer oraz dwaj obrońcy.

Podobno eksperci uznali, że p. Kucharska znajduje się w pełni władz umysłowych, a jeśli są pewne odchylenia, to drobne i nieistotne

Śledztwo będzie zamknięte w tych dniach i w końcu lutego spodziewane jest sporządzenie aktu oskarżenia przez prokuratora.

Procesu należy więc spodziewać się w kwietniu.

Ten budzący ogromne zainteresowanie proces potrwa co najmniej dwa tygodnie ze względu na dużą ilość świadków

NA WESOŁĄ NUTĘ.

WYPOŻYCZALNIA FRAKÓW

Karnawał w całej pełni i w wypożyczalni fraków i smokingów pana Cwajera panuje ruch.

— Panie Cwajer! — irytuje się jakiś klient. — Ten smoking dla mnie za mały. Daj pan trochę większy.

— Niestety! Większe już wypożyczone

— Ten jest dla mnie za ciasny. Nie dopina się!

Pan Cwajer wzrusza ramionami.

— A po co się zapinać? Żeby nie ukradli kamizelki? Nie bój się pan i tak nie ukradną.

Klient ogląda się niezadowolony w lustrze.

— Spodnie za krótkie, rękawy za krótkie, wyglądam w nim jak dziecko.

Pan Cwajer uśmiecha się z uznaniem.

— Ale jak hrabiowskie dziecko! Wyglądasz pan, jak lalka! Musi pan tylko zgolić wąsy, bo do tego smokingu wąsy nie pasują.

— Ile kosztuje wynajem? — pyta się klient.

— 10 złotych za noc

— 10 złotych? Za jedną noc? To zdzierstwo. Za te pieniądze korzec kartofli mogę kupić!

Pan Cwajer uśmiecha się ironicznie

— Może pan? Proszę bardzo! Idź pan z korcem kartofli na bal.

Na większe bale, na których właściciel wypożyczalni spodziewa się spotkać większą ilość swoich klientów, pan Cwajer wybiera się osobiście, by stać na straży wypożyczonej garderoby

Spaceruje pa salach i obserwuje uważnie wyfraczonych klientów

— Panie K.! — woła oburzony — Jak pan się zachowuje?! Pan tuli kobietę do piersi?

— To moja narzeczona — broni się zagadnięty

— Co to mnie obchodzi? — wybucha pan Cwajer — W wypożyczonym fraku nawet z własną żoną nie wolno się ściskać. Ona ma puder na twarzy i potem na klapach się robią plamy.

W czasie tańca pan Cwajer krąży wśród tańczących par i od czasu do czasu zwraca uwagę swym klientom.

— Panie Sujka! Ja nie pozwalam panu tańczyć mazura. Te spodnie są trochę za ciasne. One pękną.

— Panie Fajkowski! Pan w ogóle dziś dużo tańczy! Pan mi przepoci cały smoking.

— Panie Czyżyk! Jak pan siada po tańcu, podciągnij pan trochę spodnie. Pan wypcha, psiakrew, spodnie w kolanach.

A najgorzej pana Cwajera denerwuje, jeżeli ktoś z jego klienteli bierze w kącie na kolana jaką niewiastę.

— Co to jest?! — wybucha. — Spodnie to nie kanapa i nie służą do siedzenia. Ja sobie wypraszam coś podobnego. W tej chwili złaź pani z kolan! Ja wypożyczyłem temu panu spodnie, żeby je delikatnie nosił, psiakrew! A nie, żeby pani miała na czym siedzieć.

HOLANDIA NIE ZEZWOLI NA PRZEMARSZ WOJSK OBCYCH PRZEZ SWE TERYTORIUM

Minister spr. zagr. Holandii oświadczył, iż Holandia nie zezwoli na ew. przemarsz obcych wojsk przez swe terytorium na mocy art. 16 paktu Ligi Narodów, albowiem przemarsz taki mógłby grozić Holandii, iż stałaby się terenem działań wojennych.

—oOo—

Dobre rady

Strzępieniu się jedwabnych krawatów zapobiega odpowiednie prasowanie kołnierzyków. Pomiędzy „ścianki" kołnierzyka kładzie się kawałek flaneli, a następnie prasuje się kołnierzyk. Powstała w ten sposób przestrzeń umożliwi swobodne przesuwanie krawata.

* * *

Łamliwe paznokcie naciera się od czasu do czasu olejkiem z oliwy.

* * *

Ocet odpędza muchy od okien i luster. Szyby i lustra należy opryskać octem, a następnie rozprowadzić go po powierzchni tafli.

* * *

Kartofle stają się podczas gotowania suche i mączne, jeżeli sól dosypuje się na krótko przed tym, nim staną się miękkie.



W SZTOKHOLMSKIM ZOO.

Na zdjęciu — 2-miesięczny niedźwiadek polarny, urodzony w sztokholmskim Zoo. Niedźwiadek ten jest bardzo rzadkim okazem niedźwiedzia polarnego, zrodzonego w niewoli.

Ciekawostki piłkarskie

Z ZAGŁĘBIA.

Prawie wszystkie kluby, z małymi wyjątkami Zagłębiowskiego OZPN. są zadłużone w okręgu. Rozpiętość długu waha się od 1 zł. (Ster) do 350 zł. (Częstochówka).

* * *

Składki członkowskie na sezon 1939/40 pozostały bez zmian.

* * *

Do czasu wydania ramowego statutu przez PZPN. dla wszystkich okręgów na terenie zagłębiowskiego OZPN. obowiązuje statut b. Kiel. OZPN. w Częstochowie

* * *

Rozgrywki o mistrzostwo ligi rozpoczną się 2 kwietnia. W tym samym terminie rozpoczną gry klasa A i B.

* * *

Okręg jeszcze raz przypomina klubom ligi okręgowej i klasy A o konieczności posiadania drużyny juniorów.

* * *

Odbiór boisk przez komisję WG. i D. odbędzie się w drugiej połowie marca. — Do tego czasu kluby muszą doprowadzić boiska do porządku.

Humor

MIĘDZY WARIATAMI

Wariat chce zapalić papierosa Wyciąga z kieszeni pudełko zapałek i próbuje zapalić jedną z nich. Bezskutecznie. Druga zapałka też się nie pali, podobnie trzecia, czwarta i piąta. Dopiero szósta zapaliła się!

— Oho! — woła — ta jest dobra, trzeba ją zachować na później.

JAK TO ZWYKLE BYWA.

— Widzisz tego człowieka: odkąd zbankrutował połowa jego przyjaciół nie wie o bankructwie.

W SĄDZIE

Pan Kukiełka staje przed sądem w charakterze świadka. Adwokat zasypuje go gradem pytań, na które pan Kukiełka odpowiada z olimpijskim spokojem, nie dając się zbić z tropu.

— Wszystko pan wie! Na wszystko ma pan odpowiedź! — mruczy z przekąsem adwokat po godzinnym badaniu.

— Cóż dziwnego, panie mecenasie? Ja mam w domu pięcioletniego synka!

ZAUFANIE.

— Syn pani studjuje medycynę chyba już dziesiąty rok?

— Robi to celowo. Twierdzi, że ludzie więcej mają zaufania do starszych lekarzy.

IDEALNY ZIĘĆ

Kocio Kolasinski stara się o rękę córki bogatego kupca Kolmopsińskiego.

— Ja, proszę pana nie używam alkoholu! — oświadcza przyszłemu teściowi.

— Aha!

— Nie palę!

— Nie gram w karty!

— No, no!

— Wieczory spędzam zawsze w domu nie chodzę na dancingi...

— Hm...

— A więc czy zechce mi pan oddać swą córkę za żonę?

— Nie! Nigdy!

— Ależ dlaczego?

— Dlatego, że nie chcę, by mi żona stawiała stale za przykład mego własnego zięcia!

Sygnatura akt. II U. 3/37.

OGŁOSZENIE

Sąd Okręgowy w Sosnowcu Wydział II Handlowy na posiedzeniu niejawnym w dniu 3 lutego 1939 r. po rozpoznaniu sprawy upadłościowej Romana Rudzkiego w Dąbrowie Górniczej postanawia: na mocy art. 195 Prawa Upadłościowego postępowanie upadłościowe firmy „Roman Rudzki" w Dąbrowie Górniczej uznać za ukończone.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

MŁODY zdolny hartownik z Rzemieślniczą Szkołą 3-letnią poszukiwany. Wymagana 1-roczna praktyka. Oferty pod „Hartownik" należy kierować do P. A. T. Katowice, 3 Maja 34.

FRYZJER męski z wodną i trwałą poszukuje posady. Oferty pod „Przyjezdny" Będzin.

DZIEWCZYNA do jednego dziecka oraz pomocy pani domu polecona uczciwa, spokojna potrzebna. Zgłoszenia Piłsudskiego 94 m. 4.

ZGUBIONE DOKUMENTY

WEINSZTOK ESTERA zgubiła świadectwo przemysłowe IV kategorii na handel spożywczy, wydane przez II Urząd Skarbowy w Sosnowcu.

RÓŻNE

Szyldy, pieczątki

w solidnym wykonaniu o 30 proc. taniej Z. Wiśki

Sosnowiec, Warszawska 4.

PRZEPRASZAMY małżonków Filipczaków, zamieszkałych w Zychcicach ul. Stara 84, za oszczerstwo o kradzieży pieniędzy niesłusznie posądzonych. Feliks, Karolina Malinowie.

Z MYŚLĄ O PRZYSZŁOŚCI

— Tatusiu, dlaczego w bankach są zakratowane okna?

— Żeby dyrektorzy mogli się przyzwyczaić!

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a

Telefony: Redakcji 6.16 92, Administracji 6.14 97

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca Helena Monsiorska Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski